

## **Ks. Waldemar Linke CP: Woda i Duch. Nauczanie Jezusa w Świąto Namiotów**

Woda w świątynnych obrzędach celebracji Świąta Namiotów wiązała się z nowym okresem wegetacyjnym, a jej rytualne „przywoływanie” było znakiem nadziei, otwarciem się na przyszłość i oczekiwane w niej dalsze dary Boga. Ostatni dzień obchodów Świąta Namiotów jest dniem, w którym wykrzychał On, że jest źródłem żywej wody. Jest to zapowiedź strumienia wody, który wypłynął z przebitego boku Jezusa, a który stał się podstawą wiary tego, który to widział – pisze ks. Waldemar Linke w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Sukkot. Między przygodnością a Eschatonem”.

W publicznej działalności Jezusa niewiele jest (poza ostatnią Paschą w Jego życiu) momentów, które możemy oznaczyć dokładną datą. Nie wiemy, kiedy zostało wygłoszone Kazanie na Górze ani kiedy Jezus dokonał rozmnożenia chleba. Na tym tle wyróżnia się Jego nauczanie, którego miejscem jest świątynia jerozolimska w J 7,1-53, będące elementem ewangelicznej narracji w wersji według św. Jana. Nie chcę przez to powiedzieć, że w tej perykopie ważne jest przede wszystkim to, że daje ona klucz do chronologii życia Jezusa z Nazaretu. Bynajmniej nie w tym tkwi znaczenie tego tekstu. Chronologia bezwzględna (określenie daty jakiegoś wydarzenia lub ram okresu względem jakiegoś systemu kalendarzowego) nie odgrywa znaczącej roli w Ewangeliach. Ważna jest – może w sposób szczególny w J – chronologia

względna (następstwo wydarzeń w ramach opowiadania i interwały czasowe między nimi). Ukazuje ona bowiem dynamikę procesu objawienia i Jezusowej misji.

Nauczanie w świątyni podczas Święta Namiotów jest punktem bardzo znaczącym w realizacji przez Jezusa z Nazaretu Jego misji: objawienia Boga w sobie i sobie jako Boga (autorewelacja). Święto Namiotów jako tło tego wydarzenia odgrywa znaczącą rolę w interpretacji tego, co Jezus mówi na swój temat. Warto więc odczytać to opowiadanie poprzeplatane nauczaniem i dyskusjami z audytorium z szerszym uwzględnieniem liturgicznego tła. Jest to okazja, by zobaczyć, jak judaistyczny kalendarz liturgiczny bywa istotnym elementem kodu, w którym sformułowana jest Dobra Nowina. Przede wszystkim jednak dla chrześcijan ważne jest, aby całe bogactwo semantyczne Ewangelii i jej zbawcza moc dotarły do odbiorcy, co staje się łatwiejsze przy dobrym zrozumieniu elementów owego kodu.

### **Święto Namiotów: dziękczynienie za plony i wspomnienie wędrówki**

Wj 23,16 mówi o jesiennym święcie zbiorów, które zamyka rok. Nakłada się ono na wyznaczoną przez Kpł 23,34 czy Lb 29,12 datą piętnastego dnia siódmego miesiąca roku. Jeśli to ten sam obchód, to widzimy, że data ta określana jest według dwóch różnych kalendarzy, z których jeden kończy rok jesienią (nasz wrzesień/październik), a drugi – na wiosnę (nasz luty/marzec). Obydwa te modele roku wywodzą się z Babilonii. Rok – nazwijmy go cywilnym – zaczynał się wiosną. Rok

rolniczo-liturgiczny zaczynał się natomiast jesienią, tak jak obecnie w judaizmie obchodzi się Rosz ha-Szana („początek roku”). Dla przykładu rok 5784 zaczął się niedawno: wieczorem 15 września AD 2023.

Skoro tak, to znaczy, że wzmianka święta, o którym mowa w Wj 23,16, odnosi się do kalendarza wcześniejszego i nadaje samemu obchodowi charakter rolniczy. Teksty mówiące o siódmym miesiącu (a więc odwołujące się do kalendarza cywilnego) jako dacie tego obchodu, nazywają go Świętem Namiotów czy Szałasów (tradycyjnie w języku polskim: Świętem Kuczek). Rok ten rozpoczynał się Pierwszym z miesięcy, w którym przypadało święto Paschy i Przaśników (por. Wj 12,2).

Przez przeniesienie się w formie symbolicznej z domów do prowizorycznych szałasów z gałęzi, wyznawcy judaizmu wspominali i czynią to do dziś, że są wspólnotą wędrującą pod przewodnictwem Boga, ufająca Jego słowu i przekonana, że doprowadzi On swój Lud do celu, którym jest Ziemia Obiecana. W tej interpretacji święta obecny jest motyw wędrówki przez pustynię, a więc czasu (czy mitu) Exodusu i tego, co po nim nastąpiło. Elementem wspólnym dla obydwu programów ideologicznych jesiennego obchodu jest pielgrzymka do centrum kultu, którym nie od razu była Jerozolima. Zmonopolizowała ona życie religijne wyznawców Jahwe dopiero po rozpadzie Zjednoczonej Monarchii, a właściwie w epoce powygnaniowej.

Rozmaitość treści, jakie włączono w ten obchód, jest wyrazem złożoności historii religii Izraela oraz tego, że nie powstała ona w izolacji od innych form religii, lecz – podobnie jak każda inna forma społecznego przeżywania relacji z Bogiem – czerpie z zasobu

kulturowego. Historyczne spojrzenie na to święto zmusza nas do postawienia pytania o chronologię tych motywów: rolniczego i pielgrzymiego. To, co powiedzieliśmy do tej pory, każe nam przyznać chronologiczne pierwszeństwo świętu rolniczemu, wzorowanemu na świętach rolniczych Babilonii i (może) Kanaanu, a w Świącie Namiotów nawiązanie do własnych tradycji religijnych Izraela (Exodus, tradycje pustyni).

Rolnicze święto, dziękczynienie za plony, którego liturgiczny aspekt podkreśla Lb 29,12-39, ze zrozumiałych powodów wiązało się też z miejscem, gdzie te plony, „owoc ziemi oraz pracy rąk ludzkich”, się rodziły. W winnicach, gajach oliwnych, sadach budowano szałas i tak świętowano radośnie zakończenie prac i nadzieję związaną z bogactwem plonów. Ne 8,13-15 mówi o budowie szałasów jako o owocu reformy Ezdrasza. Bezpośrednie nawiązanie do upamiętnienia poprzez ten obyczaj tradycji pustyni pojawia się w Kpł 23,42-43. Jest więc także efektem tej reformy, która miała miejsce prawdopodobnie ok. poł. V w. przed Chr.

Świątynia w Jerozolimie była ośrodkiem, w którym radosne święto przeżywano ze szczególną intensywnością. Radość i światła wypełniały świątynny Dziedziniec Kobiet także nocą. Do obrzędów tego święta należało też codzienne poranne czerpanie wody. Radość ze zbiorów łączyła się z troską o to, jakie będą plony następnego roku, których warunkiem był deszcz jesienny. Wczesny (czyli pierwszy po zbiorach) deszcz, im wcześniejszy, tym więcej przynosił nadziei (por. S. Jankowski, *Geografia biblijna*, Warszawa: Adam 2007, s. 70). Kulminacją tego jakże podobnego do obrzędów magii sympatycznej („prowokującej” przez obrzęd pożądane wydarzenia) obrzędu był ostatni, siódmy dzień święta (21 Tiszri). Jeden z ostatnich momentów

świętecznej radości otwierał nowy rok, na nową nadzieję. W ten sposób wyrażał wiarę Judejczyków, że opieka Boża, prowadzenie społeczności wierzących nie skończą się, bo Bóg jest wierny danemu Przymierzu.

### **Jezus na Świącie Namiotów. Względna chronologia Jezusowego nauczania**

Ewangelia według św. Jana dość szybko i bardzo dramatycznie buduje napięcie wokół Jezusa. Przesunięcie konfliktu o zachowanie godności świątyni na początek narracji (J 2,13-22) i zaznaczenie bezpośredniego związku tego epizodu ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa (w. 21-22) sprawia, że cała działalność publiczna Jezusa przeniesiona zostaje na poziom tej ostatecznej konfrontacji stanowisk między Jezusem Chrystusem a jego judejskimi oponentami. Inaczej sytuacja ta przedstawia się w ewangeliami synoptycznych, w których interwencja Jezusa w świątyni zamyka czas nauczania i otwiera ostatni etap ziemskiego życia Jezusa, który kulminuje w męce i zmartwychwstaniu. Nauczanie Jezusa w świątyni jerozolimskiej przedstawione w J 7 odbywa się już w atmosferze śmiertelnego zagrożenia (por. J 7,1.7.19.25) oraz w atmosferze lęku wśród Jego zwolenników (por. J 7,13). Zresztą już zakończenie rozdz. 6 (w. 71) zawiera w sobie zapowiedź wydania Jezusa przez zdrajcę z grona uczniów. Jezus nie zginie teraz, ponieważ nie nadeszła jeszcze Jego godzina (por. J 7,30), a jego życie i śmierć, misja i orędzie są podporządkowane, na mocy Jego synowskiego posłuszeństwa, woli i planowi Ojca. Nadejście godziny Jezusa to moment, w którym w sposób wolny i świadomy podejmuje On swe dzieło paschalne i objawia pełnię swej miłości do „swoich na świecie” (por. J 13,1).

Jezus, w narracji synoptyków, w planie przestrzennym zmierza z Galilei do Jerozolimy, a na osi czasu zaś przybliża się do Paschy, która będzie czasem Jego „wzięcia” (Łk 9,51). W J Jezus działa w czasie obejmującym większą ilość świąt Paschy (por. J 2,13; 6,4; 11,55). Częściej też bywa w Jerozolimie, dokąd chodzi, by powrócić do Galilei (por. J 2,13; 7,1; 11,7). Efektem rezygnacji (ponieważ zakłada się powszechnie, że J jest napisana z uwzględnieniem wcześniejszych relacji synoptycznych) z prostego schematu czasowo-przestrzennego przez autora J, jest konieczność zastąpienia go inną strukturą organizującą tę narrację. Z konieczności musi to być struktura wielosegmentowa, bo autor J prowadzi opowieść, której cechą jest powtarzanie tych samych motywów i tych samych schematów. Nie jest to dzieło linearnie rozwijające się w procesie lektury. Czytelnik musi liczyć się z jego specyfiką, której dobrą ilustracją jest zawieszenie opowiadania o wydarzeniach ostatniej wieczerzy w J 14,31 („wstańcie, idźmy stąd”) i podjęcie jej dopiero w J 18,1 („Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron”), podczas gdy J 15-17 to nauczanie i dialogi Jezusa z uczniami, które w schemat narracyjny nie wpisują się łatwo. Nielineraność narracji widzimy też w przypadku styku rozdziałów 7 i 8. Pierwszy z nich kończy się stwierdzeniem „I rozeszli się – każdy do swego domu” (J 7,53). Zdaje się on mieć więcej wspólnego z epizodem, którego postacią charakterystyczną jest publiczna grzesznica, której Jezus wybaczył grzechy (J 8,1-11). Świadczy o tym nie tylko rola tego wersetu w tekście, ale też jego występowanie lub brak w związku z tym charakterystycznym epizodem, którego brak w wielu najstarszych i najbardziej znaczących rękopisach J. W J 8,12 mamy do czynienia z dalszym ciągiem nauczania Jezusa, które jest kontynuacją treści J 7,14-52, a raczej z blokiem, który (zwłaszcza przy braku J 7,53-8,11 w danym rękopisie lub wydaniu) ma robić wrażenie takiej kontynuacji, a w przeciwnym razie byłby pozbawiony kontekstu zarówno

topograficznego, jak i chronologicznego. Nie byłoby też wiadomo, kto jest adresatem słów Jezusa, ponieważ wszyscy poprzedni jego interlokutorzy (jeśli brać pod uwagę tekst z perykopą o publicznej grzesznicy) już odeszli (por. J 7,53; 8,8.11). Tak więc w miarę jednolity blok J 7,14-52; 8,12-58. Także w drugiej części tego bloku pojawia się motyw zagrożenia życia Jezusa połączony z motywem niemożności szkodzenia Mu przez przeciwników przed czasem (por. J 8,58). Od J 9 zaczyna się materiał ukazujący Jezusa jako światło (J 9), życie (J 11) i przygotowywanego przez namaszczenie na pogrzeb (J 12).

Jezus w bloku J 7,14-52; 8,12-58 dokonuje pełnej, ale werbalnej manifestacji swego Bóstwa i swej więzi z Ojcem (J 8,54-56). Ta pełna werbalna autorewelacja nie wzbudziła jednak wiary u odbiorców Jego słów. Tak więc potrzebne jest wyjście poza słowa, którym będzie manifestacja bóstwa Jezusa w Jego męce i zmartwychwstaniu. Te jednak przynależą już do kolejnej fazy misji Wcielonego Logosu.

### **Rok się kończy, wieczność się zaczyna**

Jesienne Święto Plonów kończy cykl Jezusowego nauczania o tym, kim On jest i jaka jest treść Jego, zapowiada zaś „nowy rok”, w którym Logos Boga wyrazi się w chwale, jaką zostanie otoczony wywyższony Syn Człowieczy (J 3,14; 8,28; 12,33-34, zob. bardzo ciekawą książkę T. Herbicha, *Teologia krzyża w Ewangelii według świętego Jana*. Krzyż miejscem wywyższenia Syna Człowieczego, Warszawa: Kontrast 2019, passim). Na tym tle warto rozważyć w sposób nieco bardziej szczegółowy słowa wypowiedziane przez Jezusa w scenie osadzonej w kontekście ostatniego dnia Święta Namiotów:

„W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus wstał i zawołał donośnym głosem: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza». A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był (dany), ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony”. (J 7,37-39, tłum. Biblii Tysiąclecia wyd. V)

Woda w świątynnych obrzędach celebracji Święta Namiotów wiązała się z nowym okresem wegetacyjnym, a jej rytualne „przywoływanie” było znakiem nadziei, otwarciem się na przyszłość i oczekiwane w niej dalsze dary Boga (por. J. Kręcidło, *Komentarz duchowy do Ewangelii św. Jana*, Kraków: Petrus 2021, s. 71-73). „Wielki dzień” (J 7,37) – jak został przez Autora czwartej Ewangelii nazwany ostatni dzień obchodów Święta Namiotów – jest dniem, w którym wykrzyczał On (J 7,37), że jest źródłem żywej wody (J 7,38). To z jednej strony reminiscencja J 4,10-14, a więc rozmowy Jezusa z anonimową kobietą, która (tak kobieta, jak i rozmowa) doprowadziła do wyznania wiary w Jezusa jako Zbawiciela świata mieszkańców Sychar (J 4,42), podczas gdy w swej ojczyście Galilei, jak każdy prorok, nie spotkał się z wiarą (J 4,44). Z drugiej strony jest to zapowiedź strumienia wody, który wypłynął z przebitego boku Jezusa (J 19,34), a który stał się podstawą wiary tego, który to widział (por. J 19,35). Motyw Jezusa jako źródła żywej wody, a więc dającej życie wieczne (por. J 4,14) przygotowany jest przez rzekomy cytat, bowiem przywoływane w aparacie *Greek New Testament* wyd. IV teksty Prz 18,4 i Iz 58,11 są raczej odległe od tego, co znajdujemy w J 7,38. Są to teksty, które w swym bardzo ważnym komentarzu do Ewangelii według św. Jana przywołał Raymond E. Brown, ale zaznaczył, że w J 7,38 nie cytuje się żadnego tekstu z Pisma Świętego. Tak więc chodzi nie o przywołanie jakiejś konkretnej wypowiedzi z Pisma, ale o

ideę, która związana jest bardziej z Jezusem, w którym wszystkie Pisma się wypełniają. Wypełnienie to jednak przynależy do okresu, w którym dany będzie wierzącym Duch Święty, a więc po uwielbieniu Jezusa przez Ojca (por. J 7,39). Słowa Jezusa zapowiadają więc „nowy rok” łaski, który zacznie się Paschą Chrystuowego uwielbienia. Święto Namiotów, które celebruje Jezus, z jednej strony jest dziękczynieniem za to, że Ojciec jest wciąż z Nim, jest jedynym, który wierzy w Jezusową misję i potwierdza ją swym świadectwem (J 8,18). Z drugiej zaś strony święto to ukazuje konieczność Chrystusowej męki, bez której nie nadejdzie nowy czas eschatologicznej pełni. Duch w teologii czwartej Ewangelii jest kluczową figurą, ponieważ to On sprawia, że Jezus, choć umiera i odchodzi, pozostaje, żyje i działa.

„Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje”. (J 16,13-14, tłum. Biblii Tysiąclecia wyd. V).

Dlatego, że Duch, którego przekazuje Jezus na krzyżu (J 19,30) i tchnął na uczniów, gdy nawiedził ich po zmartwychwstaniu (J 20,22) mógł przyjść dopiero w „roku” zrealizowanej przez krzyż i zwycięstwo nad śmiercią chwały Jezusa, w „roku” Jego nauczania Jezus balansuje na granicy śmierci, ale ta jeszcze Go nie może dotknąć. Jego „godziną” jest bowiem chwila, w której (nawet) śmierć staje się drogą do uczczenia Go przez Ojca; kiedy śmierć otwiera życie pełne, życie wieczne, które otwiera wiara (por. J 6,47), którym jest poznanie Ojca przez wiarę w Syna (J 17,3).

*Ks. prof. Waldemar Linke CP*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---

*MN*